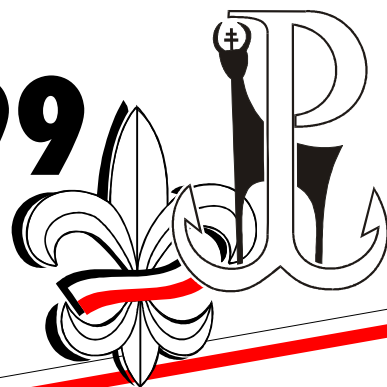




Wykus 1999



Wykus - Wąchock, 19-20 czerwca 1999 r.

Jednodniówka wydana staraniem Środowiska Żołnierzy Świętokrzyskich
Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej PONURY-NURT
i Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

Cena 1zł
ISSN 1505-2176, NR 4, rok 1999

W numerze:

strona 3

- Dzień Polskiego Państwa Podziemnego
- Kielecka Policja i Krzyż Policyjny im. „Ponurego”

strona 4

- Do młodych i z młodymi
- Wspomnienia „przed Wykusem”

strona 5

- Z Wykusu do Oleszna
- Do młodych

strona 6

- 10 lat ZHR

strona 7

- Ślubowanie studentów
- Nasze ulice

strona 8

- Pojutrze pogrzeb w Wawiorce!
- Wykus on-line

strona 9

- LIPNO — CHOTÓW finał walk w akcji „Burza”

strona 10

- Kolorowa wizja
- Przysłowiove dwa słowa o Środowisku PONURY — NURT

Rok 1999

— rokiem Polski Walczącej

Prezydium Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej podjęło uchwałę ustanawiającą rok 1999 Rokiem Polski Walczącej.

Rok bieżący jest brzemienisty w rocznice ważnych zdarzeń związanych z II wojną światową — rocznice ważne dla naszego państwa i narodu polskiego. Nikt z nas nie może zapomnieć o nich. Miały one decydujące znaczenie dla zmian w naszej historii na długie lata.

Rok ten jest 60 rocznicą wybuchu II wojny: uderzenie na Polskę wojsk III Rzeszy Niemieckiej, wkroczenie bez wypowiedzenia wojny armii Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich — wymazanie Polski z mapy Europy, okupacja kraju przez Niemcy i ZSRR, emigracja rządu polskiego.

Jednakże, już 26/27 września 1939r. (tzn. 60 lat temu) w Warszawie grupa wyższych oficerów polskich zawiązała konspiracyjną organizację o nazwie Służba Zwycięstwu Polski, przekształcona następnie w Związek Walki Zbrojnej stanowiąca później zasadniczy trzon Armii Krajowej.

Datę tę przyjęto jako początek tworzenia struktur Polskiego Państwa Podziemnego — cywilnego i wojskowego z Delegaturą Rządu, a także parlamentu w postaci Rady Jedności Narodowej. Mamy zatem wkrótce, w tym roku rocznicę powstania Polskiego Państwa Podziemnego, fenomenu organizacji państwowości w warunkach niewoli, terroru, całkowitej

konspiracji, utrzymującej suwerenność państwa i ciągłość wyłonionych zagranicą i konspiracyjnie w Kraju władz polskich.

Następna, szczególnie ważna dla żołnierzy Armii Krajowej 55 rocznica operacji „Burza” z jej kulminacją Powstania Warszawskiego, obejmującą przygotowania operacji, przemianowanie oddziałów i grup bojowych według planu odtworzonych sił zbrojnych, koncentracja w poszczególnych Okręgach, marsz na pomoc Warszawie, następnie pasmo długich walk i bitew rozformowanych jednostek osiągniętych liczone zwycięstwa nad Niemcami. W czasie akcji „Burza” w 1944 roku do historii weszły m.in. walki 27 Wołyńskiej Dywizji Piechoty, 9 Podlaskiej Dywizji Piechoty, Wileńskich Brygad i Nowogródzkich Batalionów biorących udział w operacji „Ostra Brama”, walki o Lwów i marsz Korpusu Kieleckiego ku palącej się Warszawie. 55 rocznica Powstania Warszawskiego to coroczne oddawanie hołdu Polakom Żołnierzom Armii Krajowej i wszystkim mieszkańcom Stolicy prowadzącym samotną, bohaterską walkę do końca z przynajmniej dwiema siłami wroga.

55 rocznicę stoczonych wielodniowych walk w 1944 roku w marszu na pomoc Warszawie oraz po rozformowaniu dywizji pod Włoszczową, obchodzić będą żołnierze NURTA, którzy z walk tych wyszli zwycięsko.

Środowisko nasze i wszyscy obecni w dniach uroczystości wykusowych i wąchockich oddają cześć w 55 rocznicę bohaterskiej śmierci swojemu Komentowi Janowi Piwnikowi PONUREMU, który zginął 16 czerwca 1944r. w walce pod Jewlaszami, na Nowogródzku, jako dowódca VII baonu 77 pp. Armii Krajowej.

Należy przypomnieć, że w roku bieżącym Światowy Związek Żołnierzy Armii Krajowej obchodzić będzie dziesięciolecie Powstania Związku. Weszliśmy w jego struktury jednogłównie — całym Środowiskiem — na prawach Okręgu.

Niektórzy członkowie Środowiska brali udział w organizacji SZŻAK, a także uczestniczyli we władzach naczelnych pierwszej kadencji i również do dziś we władzach terenowych.

K. R.

Monitor Polski nr 30 z 1998r.

UCHWAŁA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 11 września 1998 r.

w sprawie ustanowienia Dnia Polskiego Państwa Podziemnego.

W dniu 27 września 1939 r., w obliczu kapitulacji stolicy, powstała pierwsza konspiracyjna organizacja niepodległościowa — Służba Zwycięstwu Polski. To historyczne wydarzenie zapoczątkowało budowę Podziemnego Państwa Polskiego, fenomenu w dziejach — nie tylko — II Wojny Światowej. Obok pionu wojskowego — Armii Krajowej — i współpracujących z nią innych formacji Polski Walczącej, istotną rolę odegrał podziemny parlament — Rada Jedności Narodowej, a zwłaszcza rozległa, obejmująca cały obszar Rzeczypospolitej i obie okupacje, działalność Delegatury Rządu na Kraj. To ona stworzyła ogromny, nie mający odpowiednika nigdy i nigdzie aparat rzeczywistości Polskiego Państwa Podziemnego — od spraw wewnętrznych, poprzez tajną oświatę i kulturę, wymiar sprawiedliwości,

aż po komórki przygotowujące akty legislacyjne dla przyszłego niepodległego państwa.

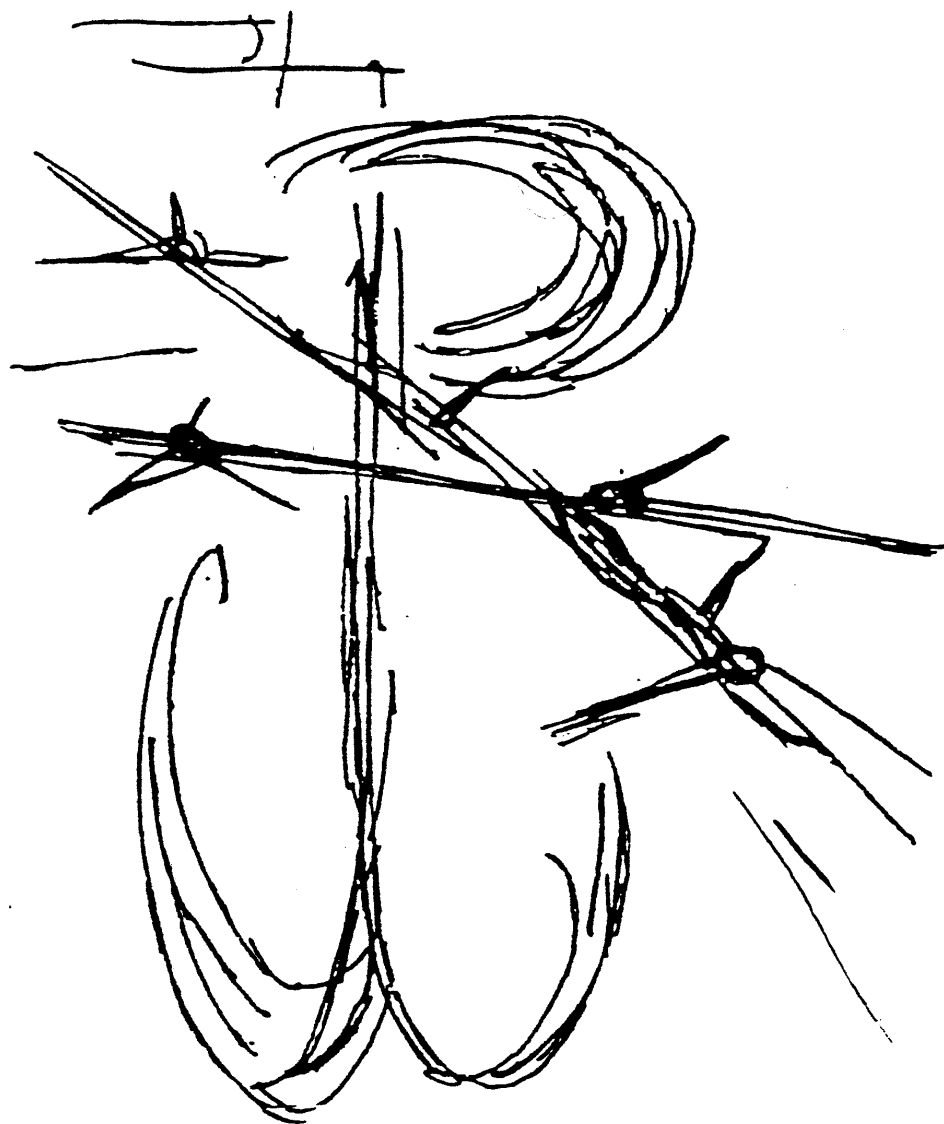
Sejm Rzeczypospolitej Polskiej wyraża szczególną wdzięczność i szacunek twórcom, ofiarnym działaczom podziemnych struktur Państwa Polskiego, a także tym wszystkim, którzy w wyjątkowo trudnych warunkach, z narażeniem własnego życia walczyli o niepodległość Ojczyzny.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, pamiętając o ich poświęceniu, walce i umiłowaniu Ojczyzny, ustanawia dzień 27 września — Dniem Podziemnego Państwa Polskiego.

Marszałek Sejmu: M. Płażyński

27 września

Dniem Polskiego Państwa Podziemnego



Dzień Polskiego Państwa Podziemnego

Było to 27 posiedzenie Sejmu w dniu 11 września 1998 r. Marszałek Maciej Płażyński ogłosił przystąpienie do rozpatrywania 10 punktu porządku dziennego, który dotyczył pierwszego czytania poselskiego projektu uchwały w sprawie ustanowienia Dnia Polskiego Państwa Podziemnego.

Głos zabrał poseł Andrzej Zakrzewski, przedstawiając uzasadnienie projektu uchwały zgłoszonego przez grupę posłów reprezentujących Akcję Wyborczą Solidarność. Na wstępie, zwrócił on uwagę na konieczność zachowania przez młode pokolenie pamięci o historii narodu i państwa, którego pozwoliła Polakom przetrwać najcięższe lata niewoli, politycznego rozbitcia, dwie wojny światowe i czas komunistycznego zniewolenia. Tym bardziej jest to ważne dziś, w dobie zasadniczych przemian politycznych i gospodarczych, kiedy w pogoni za pieniędzmi młodzi odcinają się od przeszłości myśląc o przyszłości. Poseł Zakrzewski przytoczył często powtarzaną prawdę zamieszczoną na bramie starego cmentarza zakopiańskiego: „Narody, które

tracą pamięć, tracą życie”. Stwierdził on dalej, że żyjący przedstawiciele pokolenia, które przez pół wieku było precyzyjnie niszczone nigdy po 1989 roku nie dostało od władz Rzeczypospolitej symbolu uznania. Już więc od 9 lat symbol taki im się należy. Z pewnością, nikt na tej sali, jak powiedział, i poza nią nie podważy prawdy kardynalnej: ludzie Ci godnie przysłużyli się naszej Ojczyźnie”. Na końcu Andrzej Zakrzewski uzasadnił przyjęcie daty Dnia Polskiego Państwa Podziemnego na 27 września, kiedy to w 1939 roku gen. Michał Tokarzewski-Karaszewicz powołał konspiracyjną Służbę Zwycięstwu Polsce i uznany został za formalnego inicjatora polskiej konspiracji.

W dyskusji zabrali głos przedstawiciele wszystkich klubów poselskich. Wszyscy jednoznacznie poparli projekt uchwały i aprobowali przedstawione uzasadnienie. Wszyscy też podkreślali szczególną wdzięczność i szacunek dla tych, którzy walczyli z narażeniem życia o niepodległość Polski i potem przeżywali 50 letni dramat w PRL w więzieniach i ła-

grach, często doczekując wyroków śmierci. Poniżani, byli traktowani jak najniższa kasta społeczeństwa.

Posel Juliusz Braun w imieniu klubu Unii Wolności rozpoczynając swoje przemówienie zwrócił się do licznie zebranych na galerii żołnierzy pełniących kiedyś służbę w strukturach Polski Podziemnej. Jako poseł reprezentujący województwo kieleckie powiedział „... chciałbym skłonić się szczególnie tym, którzy śpiewali o sobie ‘My polscy żołnierze od Gór Świętokrzyskich’, którzy wpisali się w legendę trwającą od powstania styczniowego, żołnierzom „Ponurego” i „Nurta”, tego wielkiego zgrupowania partyzanckiego”. (oklaski). W imieniu klubu Unii górczo poparł projekt uchwały.

Marszałek Sejmu Maciej Płażyński zgodnie z wnioskami zabierających głos w dyskusji zaproponował przyjęcie uchwały przez aklamację. Sprzeciwu nie było. Uchwała została przyjęta długotrwałymi oklaskami. Na zakończenie odśpiewano hymn narodowy.

Zdzisław Rachtan-Halny
Tekst uchwały ogłoszony został
w Monitorze Polskim nr 30 z 1998 r.

Kielecka Policja i Krzyż Policyjny im. „Ponurego”



Przekazując informację o działaniu Środowiska „Ponury – Nurt” na specjalną uwagę zasługuje nawiązanie współpracy z Wojewódzką Komendą Policji w Kielcach. Efektem Okrągłego Stołu były już zmiany w 1989 roku także w policji kieleckiej. Do głosu doszli nowi ludzie, oficerowie mający wprawdzie za sobą milicyjny staż, ale rozumiejący ducha czasu i konieczność zmian nie tylko osobowych. Dążąc do zdobycia wiarygodności w kieleckiej społeczności, inicjatywna grupa młodych oficerów zwróciła się do żołnierzy „Ponurego” i „Nurta” z prośbą uzyskania zgody Środowiska na przyjęcie przez Policję Kielecką im. „Ponurego” jako Jej Patrona.

W Środowisku zrozumiano tę intencję jako dowód oczekiwanych zmian i wyrażono zgodę. „Ponury” do września 1939 roku był cenionym oficerem Policji Państwowej. Był także legendą walk o wolną i niepodległą Polskę. We wszystkich komendach rejonowych zawieszono portrety Patrona. Pod pomnikiem „Ponurego” w Wąchocku Policja poświęciła swój sztandar w obecności przedstawiciela Prezydenta L. Wałęsy. W roku 1993 dwunastu promowanych oficerów policji kieleckiej złożyło na Wykusie, przy Kapliczce na ręce Wojewody kieleckie-

go J. Płoskonki ślubowanie. Było to dla tych młodych oficerów prawdziwym przeżyciem. Zarząd Środowiska asystował ze swoim sztandarem. Żołnierze „Ponurego” i „Nurta” byli zapraszani na spotkania ze szkolonymi policjantami. Środowisko ze swej strony starało się upowszechniać pozytywne zmiany zachodzące w policji. Były to zmiany konsekwentne i szczerze. Nie koniunkturalne. Szło ku lepszemu. Widząc te pozytywy i chcąc je umacniać Środowisko ustanowiło Krzyż Policyjny im. „Ponurego” i powołało Jego Kapitułę. Akt erekcyjny podpisali: „Dzik”, „Habdank”, „Halny”, „Poraj”, „Kaktus”, „Mirt”, „Zulejka”. A oto Jego zapis: „My, towarzysze broni i przyjaciele bohaterskiego dowódcy partyzanckiego Armii Krajowej, policjanta II Rzeczypospolitej mjr. Jana Piwnika „Ponurego” zebrani 15 czerwca 1991 r. w Wąchocku, w oparciu o jednomyślne stanowisko zebranych na corocznym spotkaniu Członków Środowiska „Ponury – Nurt” Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej uchwalamy co następuje: Dla uczczenia sławnej pamięci Komendanta poległego na polu chwały w boju o wolną Polskę, dla wsparcia procesów utrwalających osiągnięty suwerenność i dla podkreślenia ich dziejowego znaczenia ustanawiamy Krzyż Policyjny im. „Ponure-

go”, jako odznaczenie Ziemi Świętokrzyskiej dla wiernych synów naszej Ojczyzny – policjantów za wybitne zasługi dla Rzeczypospolitej Polskiej. Wizerunek oraz zasady nadawania Odznaczeń określi Statut Kapituły Krzyża Policyjnego, stanowiący integralną część niniejszego aktu”. Starając się o oficjalne zatwierdzenie tej inicjatywy, w liście do Prezydenta Lecha Wałęsy napisano między innymi: „Podejmując tego rodzaju uchwałę byliśmy przekonani, że aktem tym udzielamy wielkiego kredytu zaufania Policji RP, której geneza – mimo głoszonych oficjalnie dobrych chęci – tkwi wciąż głęboko w tradycji oraz sposobie myślenia PRL”. ... „Krzyż ten stworzony jest przez żołnierzy Rzeczypospolitej, którzy w niedługim już czasie staną się tylko częścią narodowej historii. Daje on, być może ostatnią już szansę, by Policja RP bezpośrednio z naszych rąk przejęła straż nad takimi wartościami jak honor, godność i duma człowieka w mundurze, autentyczny patriotyzm oraz gotowość do poświęceń ... Starania przerwały zmiany ekipy rządzącej. Dotknęły one także Policję, w tym i wojewódzką. Wobec nowych zmian w administracji, staramy się sprawę wznowić. Czy i co się uda – zobaczymy. Nadziei nie tracimy.

... Nasze kroki są dzisiaj wolniejsze,
nasze oczy dzisiaj widzą tępiej,
nam zostały już tylko te wiersze -
a was młodych są całe zastępy.
Weźcie od nas pałeczkę sztafety.
Niech was wiedzie ten sam Orzeł Biały ...
Kabata Z. „Bobo” - „Sztafeta”

Świadomi biegu czasu, możliwości fizycznych naszego pokolenia, a jednocześnie wypełnieni poczuciem obowiązku względem następnych pokoleń i prawdy historycznej, bardzo zabiegamy o współdziałanie z młodymi, o rozbudzanie w nich zainteresowania tym, co my przeżywalismy. Już od lat 40 postaviliśmy sobie za cel nawiązywanie kontaktów z młodzieżą, oddziaływanie na nią przez spotkania,



Jubilat mr. Saunders Richard swoje 65-lecie obchodził w Szkole im. Partyzantów Świętokrzyskich w Wielkiej Wsi, kwiecień 1998r.

Do młodych i z młodymi

rozmowy, uczestnictwo w uroczystościach – utrwalania w młodzieży wartości patriotycznych i postaw zbliżonych do tych, które my prezentowaliśmy.

Młodzi przejmują od nas wiele spraw: pomoc w organizowaniu spotkań i uroczystości, dbania o groby i miejsca pamięci walk naszych oddziałów itp. Współpracowanie nasze z młodzieżą polega również na niesieniu pomocy szkołom i organizacjom młodzieżowym w miarę naszych możliwości i ich potrzeb. Dotyczy to w szczególności szkół, nad którymi objęliśmy patronat, które noszą imię naszych komendantów lub naszych formacji. Zakładamy biblioteki,

czy też wzbogacamy księgozbiory, wyposażamy w komputery, inne pomoce szkolne, organizujemy wycieczki do Warszawy. Należy tu zwrócić uwagę, że w pomoc szkołom włączyli się weterani US Army, którzy są członkami nadzwyczajnymi naszego Środowiska. Pomoc ta dotyczy przede wszystkim wyposażenia komputerowego.

Współpracujemy ze Związkiem Harcerstwa Rzeczypospolitej, z którym zawarliśmy porozumienie o współpracy (25 maja 1996r.) i do którego realizacji Naczelnictwo ZHR upoważniło Zarząd Obwodu Świętokrzyskiego. W naszych uroczystościach licznie uczestniczy również ZHP ponadto, co najmniej raz w roku samodzielnie organizuje zjazd na Wykus i do Wąchocka. W rocznicę bitwy pod Chotowem co rok przyjeżdża hufiec im. „Ponurego” ze Świerżyna (koszalińskie), któremu Środowisko ufundowało tablicę „w hołdzie Ponuremu od Hufca ze Świerżyna”.

Na spotkania czerwcowe przybywają również formacje Strzelca, których organizacja podlega Ministerstwu Obrony Narodowej.

Cieszy nas udział studentów pierwszego roku studiów Wyższej Szkoły Handlowej w Kielcach – specjalności Administracji Systemami Bezpieczeństwa, którzy w naszych uroczystościach na Wykusie przed Kapliczką składają już po raz trzeci uroczyste ślubowanie. Wszyscy je głęboko przeżywamy.

K.R.

* Weterani ci są członkami Towarzystwa Przyjaciół Polski (Friends of Poland)

Wspomnienia „przed Wykusem”

Jesteśmy uczniami kl. VIII Szkoły Podstawowej im. Armii Krajowej w Olesznie. Miejscowość ta leży w gminie Krasocin, w paśmie Przedborsko-Małoskim Gór Świętokrzyskich. W Olesznie znajduje się zabytkowy kościół barokowy i dworek Niemajewskich z końca XVIII wieku. W czasie II wojny światowej Oleszno było miejscem wielu walk oddziałów NSZ i AK.

W 1991 r. nasza szkoła otrzymała imię Armii Krajowej – miałyśmy wtedy po 7 lat, więc niewiele z tego pamiętamy. Dużo dowiedziałyśmy się o tej uroczystości od naszych starszych kolegów, nauczycieli oraz z kaset video i kroniki szkolnej.

Od nadania imienia co roku spotykamy się z kombatantami, tradycją stały się coroczne obchody bitwy pod Chotowem. Przyjeżdżają wtedy do nas kombatanci z Warszawy: Zdzisław Rachtan „Halny” z żoną Krystyną, Anna Lubowicka „Hanka”, Edyta Chachajowa „Baśka”, Jerzy Stefanowski „Habdark”. Jeszcze do niedawna przyjeżdżali: Zdzisław Witebski „Poraj” i Marian Swiderski „Dzik”. Na uroczystość tę przybywają również kombatanci z Kielc oraz członkowie miejscowego Koła ŚZZ AK i NSZ.

Uroczystość ta rozpoczyna się od zbiórki pod remizą strażacką w Olesznie, następnie cała szkoła oraz poczty sztandarowe – również nasz szkolny – udaje się na cmentarz. Przy mogiłach żołnierzy AK

odbywa się tam apel poległych. Później wszyscy udają się do miejscowego Kościoła na mszę i uroczystą akademię przygotowaną przez uczniów. Młodzież recytuje wiersze i śpiewa piosenki o żołnierzach walczących w czasie II wojny światowej. Uroczystość ta jest ważna nie tylko dla nas. Przyjeżdżają na nią również harcerze aż z nadmorskiego Świerżyna. Po mszy odbywa się w Chotowie, miejscu pamiętnej bitwy oddziału „Nurta”, spotkanie przy ognisku, na które zaproszeni są również uczniowie biorący udział w akademii. Przy ognisku panuje bardzo miła, pełna życzliwości i zadumy atmosfera. Mimo podeszłego wieku kombatanci nadal przyjeżdżają do Oleszna, aby być razem z uczniami naszej szkoły.

W maju br. odbyła się druga wycieczka do Warszawy zorganizowana przez Państwo Rachtanów. Na pierwszą nie udało nam się niestety pojechać, ale wiemy z opowiadań rodzeństwa, że było ciepło, serdecznie i bardzo fajnie. Mamy nadzieję, że my także przywieziemy ze stolicy masę przyjemnych wrażeń i wspomnień.

Przez naszą szkołę organizowane są również wycieczki do miejsc pamięci narodowej m.in. do Muzeum Orła Białego, na Wykus czy do Wąchocka. Swoje wiadomości historyczne możemy poszerzyć poprzez „Biuletyn Informacyjny”, który co miesiąc otrzymujemy z Warszawy. W szkole wydawana jest

gazetka „Kubel Szkolny”, w której uczniowie zamieszczają także sprawozdania z akademii rocznicowych związanych z Armią Krajową. Koło Historyczne natomiast prowadzi kronikę wydarzeń dotyczących Patrona Szkoły. Co roku odbywają się również konkursy wiedzy o AK, a książki fundowane jako nagrody przez Komitet Rodzicielski dotyczą tematyki wojny, Polskiego Państwa Podziemnego i jego Armii.

Kombatanci nadal odwiedzają młodzież szkolną i groby współtowarzyszy, a my – uczniowie – zawsze pamiętamy kim Oni są i co ważnego dokonali w swoim życiu. W czasie akademii poświęconych żołnierzom AK uczniowie recytują m.in. wiersze Zdzisława Kabaty „Bobo” i Andrzeja Gawrońskiego „Andrzeja”. Bardzo często widzimy wzruszenie na twarzach gości, gdy słuchają wierszy i piosenek. Po akademii dochodzą do nas i serdecznie nam dziękują za to, że pamiętamy o nich. Mówią nam, że dostarczyliśmy im wiele cennych i pięknych przeżyć. Szkoda tylko, że szybko odchodzą na „wieczną wartę”...

Jesteśmy dumni, że w świecie, gdzie liczy się głównie pieniądz, nasza szkoła nosi tak zaszczytne imię. Dzięki temu możemy dokładniej zrozumieć co znaczą słowa „Bóg, Honor i Ojczyzna” oraz „Przyjaźń, Odpowiedzialność i Sprawiedliwość”.

Kamila Grabiec i Monika Karpińska kl. VIII

Zbigniew Kabata „Bobo”

DO MŁODYCH

Piszę ten list do młodych
panienek i chłopaków
w imieniu pokolenia
wykończonych wapniaków,

w imieniu pokolenia
skapcianiętych ramoli,
które nic nie rozumie
tylko stale biadoli

i na dzisiaj narzeka
i na wczoraj spogląda,
co na karku mu wisi
niby garby wielbłąda,

które wciąż ma wam za złe,
które was krytykuje,
teraźniejszość odrzuca
i przeszłego żałuje.

Takie wasze jest zdanie,
tak na nich spoglądacie,
taką właśnie opinię
o tych wapniakach macie.

Lecz pamiętajcie mili,
że lata warto płyną,
że dni waszej młodości
bezwrotnie przemina

zanim się obejrzyście.
Z osłupiałym zdumieniem
staniecie się następnym
wapniaków pokoleniem

i zaczniecie wstecz patrzeć.
I co tam zobaczycie?
Co godnego pamięci
pozostawi wam życie?

Ci z którychście sztydził
pamiętają dni krwawe
i ofiary i boje
i męczarnie i sławę,

dni w których każdy musiał
dokonywać wyboru
między dobrem prywatnym
i wymogiem honoru,

dni z których każdy dla nich
oczywisty miał związek
z pojęciami jak służba,
lojalność, obowiązek

i oddanie – do śmierci.
To wszystko pozostało
i dla waszych wapniaków
bezczasowym się stało.

Ciekawym, moi drodzy,
jakie wczoraj zostanie
po waszych dniach dzisiejszych,
gdy przeszłością się stanie?

Czy potraficie spojrzeć
z choć odrobiną dumy
na przeszłość, gdy was najdzie
w szarych chwilach zadumy?

Może wtedy ujrzycie
tych wczorajszych wapniaków,
te wczorajsze bojowe
panienki i chłopaków

w lustrze waszej przeszłości.
Przed oczyma wam stanie
dla was raczej ujemne
historyczne równanie,

gdy palcami was wytknie
następna młoda fala.
Zrozumiecie, że późno,
z perspektywy, z oddala,

że są sprawy ważniejsze
niż bilanse bankowe.
Może wtedy przed nami
Cicho schylcie głowę.

Nanaimo, B.C., Canada, 20 lutego 1999

Oleszno to jedna z wielu miejscowości Ziemi Kieleckiej ściśle związanych z działalnością Armii Krajowej. Na tym terenie między innymi działały oddziały partyzanckie „Marcina” i „Przeboja”, wchodzące w skład 74 pp AK. Przez naszą miejscowość wiódł również szlak bojowy I Batalionu 2 pp Legionów Armii Krajowej ze Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich AK, który w ostatnich dniach października 1944 roku stoczył bitwę pod Chotowem, a którego dowódcą był, już dzisiaj legendarny, „Nurt”.

Świadectwem wydarzeń lat wojny jest 15 mogił żołnierskich oraz symboliczny grób „Nurta” na cmentarzu parafialnym w Olesznie. Zostały one upamiętnione również trzema pomnikami: w Chotowie, Olesznie i Koziej Wsi oraz dwoma tablicami: w Kościele parafialnym oraz na budynku Szkoły Podstawowej w Olesznie.

Szkoła ta, położona zaledwie cztery kilometry od miejsca pamiętnej październikowej bitwy, stała się od dnia 13 października 1991 roku ko-

Dzisiaj jesteśmy dumni, że zmiany w polskiej rzeczywistości dwu ostatnich dziesięcioleci dwudziestego wieku znalazły odzwierciedlenie w naszej pracy wychowawczej, a przede wszystkim w sercach uczniów naszej szkoły. Widoczne to jest nie tylko podczas rocznicowych spotkań październikowych, których nasza szkoła jest skromnym współorganizatorem. Tradycją szkolną stało się również wiele imprez i działań wychowawczych związanych z Armią Krajową: coroczny dwudniowy rajd „Śladami Żołnierzy Nurta i Ponurego” prowadzonego przez mgr Annę Resiak, Dzień Patrona Szkoły w dniu 14 lutego, coroczny konkurs wiedzy o Armii Krajowej przygotowywany przez mgr Krystynę Grabiec, czy też opieka naszych harcerzy nad miejscami pamięci narodowej na terenie naszych miejscowości, za co między innymi sztandar szkoły został udekorowany Złotym Medalem Opiekuna Miejsc Pamięci Narodowej. Wspomnieć by należało również o wciąż wzbogacanej o nowe eksponaty szkolnej Izbie Patrona, o udziale

Z Wykusu do Oleszna

lejnym, tym razem „żywym”, pomnikiem jednej z najliczniejszych w Europie armii podziemnych – Armii Krajowej. W tym to właśnie dniu otrzymała imię Armii Krajowej, a w dwa lata później – sztandar.

Decyzja o wyborze Patrona zapadła rok wcześniej, w czasie uroczystych obchodów sześćdziesięciolecia naszej placówki. Jeszcze wtedy nie wiedzieliśmy, że nasza szkolna uroczystość stanie się na Kielecczyźnie jednym z głównych akcentów ogłoszonego już w kilka miesięcy później Roku Historii Armii Krajowej. Podjęliśmy tę decyzję urzeczni uporem, z jakim żołnierze „Ponurego” i „Nurta” walczyli o historyczną prawdę i o swoją godność szarganą przez kilka dziesięcioleci powojennej Polski, w poczuciu związku z wojennymi i powojennymi losami żołnierzy, których w wielu domach rodzinnych naszych uczniów nazywano bohaterami, a czemu przeczyły szkolne podręczniki historii. Wzruszały nas i intrygowały coroczne październikowe spotkania żołnierzy „Nurta”, których, jako społeczność szkolna, byliśmy zazwyczaj biernymi obserwatorami, których istoty nie rozumieli nasi wychowankowie, a nawet część z nas – wychowanych na historycznych półprawdach i przekłamaniach. Zapragnęliśmy, by nasza szkoła stała się drugim na naszym terenie po Chotowie miejscem, który obdarzą Oni sentymentem i pocują się w nim tak samo, jak niegdyś w partyzanckich kwaterach wśród chotowskich lasów.

naszych uczniów wraz z pocztą sztandarową pod opieką mgr Romana Grabca we wszystkich środowiskowych uroczystościach patriotycznych oraz o wielu uroczystościach patriotycznych organizowanych przez naszą placówkę. Naszym najbliższym zamiarem jest przejęcie opieki nad sztandarem Koła Światowego Związku Żołnierzy AK w Olesznie, z którym szkoła ściśle współpracuje.

Jesteśmy również dumni i z tego powodu, że mieliśmy zaszczyt przyznać zarówno całemu Środowisku Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich „Ponury – Nurt” jak i kilku jego członkom honorowy tytuł „Przyjaciela Szkoły”. A było ku temu wiele powodów: przekazanie nam sprzętu komputerowego oraz dużej ilości cennych książek do szkolnej biblioteki, wiele innych prezentów wzbogacających naszą skromną bazę dydaktyczną, cudowne wycieczki po Warszawie dla naszych wychowanków, a przede wszystkim ich obecność wśród nas, możliwość czerpania z ich doświadczeń nie tylko wiedzy historycznej, ale przede wszystkim uczenia się od nich patriotyzmu, wiary w człowieka, przyjaźni, optymizmu oraz tych wartości moralnych, które powinny być wyznacznikami naszej narodowej tożsamości.

Jesteśmy także przekonani, że dzięki tym kontaktom nasi uczniowie lepiej rozumieją słowa jednego z najświeższych wierszy „Bobo”.

„... są rzeczy ważniejsze
niż bilanse bankowe.”

mgr Edward Karpiński - dyrektor szkoły

10 lat

ZHR

Dziesięć lat temu kilkuset instruktorów harcerskich uznało, że nadszedł właściwy moment, aby zbudować autentyczną organizację harcerską. Podjęli się budowania organizacji mimo braku pieniędzy i perspektyw na szybkie zalegalizowanie działalności. Zastosowali (charakterystyczną dla owego czasu „wybijania się na niepodległość”) metodę faktów dokonanych. Dziś, z perspektywy minionych lat, można śmiało powiedzieć, że była to trafnie podjęta decyzja.

12 lutego 1989 r., podczas trwających wówczas obrad Okrągłego Stołu, w kościele Świętego Andrzeja w Warszawie przy ul. Chłodnej spotkało się 51 instruktorów z całej Polski. W trakcie zebrania zdecydowali się na odważny krok, postanowili stworzyć niezależną od ZHP „56” i jednoznaczną ideowo organizację - dla której w ślad za powstałą jesienią 1988 roku w Trójmieście lokalną organizacją przyjęto nazwę Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej. 25 lutego 1989 r. odbyło się zebranie założycielskie, na które do kościoła św. Zygmunta w Warszawie przybyło kilkuset instruktoerek i instruktorów z terenu całej Polski. Wolę powołania ZHR potwierdzili swym podpisem prawie wszyscy uczestnicy spotkania.

Już w dniach 1-2 kwietnia 1989 r. w Sopocie odbył się I Walny Zjazd ZHR, na którym uchwalono pierwszy statut. Przewodniczącym ZHR został wybrany hm. Tomasz Strzembosch, a Naczelnikiem hm. Krzysztof Stanowski. Rozpoczął się okres budowania organizacji. Do ZHR przystąpiła duża część śro-

dowisk Ruchu Harcerskiego Rzeczypospolitej, liczne niezależne drużyny i lokalne organizacje harcerskie.

Na II Walnym Zjeździe ZHR we Wrocławiu zdecydowano o wyodrębnieniu w Związku Organizacji Harcererek i Organizacji Harcerzy.

Latem 1991 roku ZHR był współorganizatorem (obok ZHP r. zał. 1918, ZHP poza granicami Kraju i SHK „Zawisza”) Jubileuszowego Złotu 80-lecia Harcerstwa w Olsztynie koło Częstochowy. Było to spotkanie historyczne i przełomowe. Po raz pierwszy od 1935 r. spotkali się polscy harcerze ze wszystkich stron świata, mieszkający w Polsce, na Zachodzie, ponieważ ich rodzice trafili tam z kresów przez Syberię i Bliski Wschód, i ci którzy dalej mieszkają na dawnych kresach!

W dniu 3 października 1992 r. odbył się Nadzwyczajny Zjazd ZHR, na którym doszło do połączenia z ZHP rok założenia 1918, (powstałego z części środowisk Ruchu Harcerskiego Rzeczypospolitej w wyniku decyzji o wznowieniu działalności ZHP, w oparciu o statut z 1936 r., podjętej 19 marca 1989 r. przez instruktorów krakowskich).

W dniach 24-27 lutego 1993 r. odbył się III Walny Zjazd ZHR, pierwszy po połączeniu obu organizacji. Na Zjeździe hm. Tomasz Strzembosch został wybrany Honorowym Przewodniczącym ZHR. Na przewodniczącego Związku wybrano hm. Wojciecha Hausnera, który kierował Związkiem przez dwie kolejne kadencje. Od 1995 r. do dziś funkcję przewodniczącego pełni druha Feliks Borodzik i to jemu przypada zaszczyt wprowadzenia Związku w drugie dziesięciolecie działalności. Na przełomie lat 1992/1993 pod wrażeniem osiągniętego zjednoczenia ZHR i ZHP r. zał. 1918, do ZHR przystąpiła działająca w Polsce południowo-zachodniej Polska Organizacja Skautowa, a w 1996 r. niezależny hufiec „Morena” z Gdańska. W 1998 r. decyzję o włączeniu się do ZHR podjęła Polska Organizacja Harcerska, a ostatnio deklarują chęć włączenia się w struktury Związku drużyny Harcerstwa Polskiego. Wyraźnie możemy zaobserwować jednocześnie się autentycznego ruchu harcerskiego wokół ZHR.

Niewątpliwie epokowymi wydarzeniami w historii ZHR były dni 13 i 30 sierpnia 1996 r. Pierwszy to dzień Zawierzenia Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej Matce Bożej, którym ZHR określił jednoznaczność w służbie Bogu, Polsce i bliźnim. 30 sierpnia w samo południe, w Castel Gandolfo, w Sali Szwajcarów, prawie sto instruktoerek i instruktorów stanęło na oficjalnej audycji przed obliczem namiestnika Świętego Piotra. Spotkanie trwało prze-

szło godzinę i było wzruszającym gestem ze strony Papieża. Ojciec Święty przyjął od zgromadzonych złożony krzyż harcerski oraz honorowe tytuły Harcerza Rzeczypospolitej i harcmistrza.

Gdy powstał Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej natychmiast w jego strukturach zaczął funkcjonować Referat „Wschód”. Instruktorzy Referatu, realizując opracowany przez hm. Wiesława Turzańskiego program służby harcerskiej na Wschodzie, zaczęli odradzać polskie harcerstwo na dawnych kresach Rzeczypospolitej. Już w 1989 roku udało się im zorganizować pierwsze wizyty polskiej młodzieży z Litwy, Łotwy i Ukrainy na obozach harcerskich w Polsce. We wrześniu 1990 r. na „Little East Jamboree” - zlocie zorganizowanym przez Referat Wschód ZHR przedstawiciele polskiego harcerstwa spotkali się ze skautami łotewskimi, litewskimi, węgierskimi i ukraińskimi! W 1994 roku instruktorom Referatu udało się zorganizować pierwszy wspólny wyjazd reprezentacji harcerzy z Litwy, Łotwy, Ukrainy i Białorusi na V Światowy Zlot Harcerstwa Polskiego do Wielkiej Brytanii.

Do osiągnięć instruktorów Referatu Wschód należy zaliczyć zbudowanie od podstaw Związku Harcerstwa Polskiego na Litwie, odtworzenie struktur Harcerstwa Polskiego funkcjonujących oficjalnie w ramach skautingu łotewskiego, legalnie zarejestrowanych drużyn Harcerstwa Polskiego na Ukrainie - dziś jak przed osiemdziesięciu laty najdynamiczniej się rozwijających, jawnie działających jednostek organizacyjnych na Białorusi.

Trudno nie wspomnieć dziś tych, którzy wnieśli największy wkład w budowanie Związku. Pierwszego Przewodniczącego druha Tomasza Strzembosza, pierwszego naczelnika druha Krzysztofa Stanowskiego, pierwszej Naczelniczki Harcererek drużyny Bogusi Pasieki-Butkiewicz, przewodniczącego Kapituły Harcmistrzowskiej ZHR druha Ryszarda Brykowskiego, druhow Wiesława Turzańskiego i Jacka Zauchy - pomysłodawców naszej służby na Wschodzie. Dali początek tego, co inni z czasem rozwinieli. dziesięciu latom od zdemontowania ustroju totalitarnego istnienie w Polsce niezależna od administracji państwowej i jakichkolwiek sił politycznych, społeczna organizacja harcerska - Związek Harcerstwa Rzeczypospolitej. Jest organizacją niezależną w stopniu, w jakim nawet w latach dwudziestych nie był niezależny funkcjonujący w II Rzeczypospolitej ZHP. Przez 10 lat ukształtowała się nie tylko struktura organizacyjna, powstały również więzy braterstwa łączące ludzi z różnych stron Polski. ZHR stał się wartością.

hm. Roman Wróbel

MAŁE KALENDARIUM Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej

12 lutego 1989 r. - powołanie ZHR

1-2 kwietnia 1989 r. - I Walny Zjazd ZHR w Sopocie
wrzesień 1990 r. - „Little East Jamboree” nad Jeziorem Turawskim koło Opola

30 października - 2 grudzień 1990 r. - II Zjazd ZHR, wyodrębnienie Organizacji Harcererek i Organizacji Harcerzy

czerwiec i sierpień 1991 r. - Biała Służba

8-18 sierpnia 1991 r. - Jubileuszowy Zlot 80-lecia Harcerstwa w Olsztynie koło Częstochowy

3 października 1992 r. - Nadzwyczajny Zjazd ZHR w Warszawie, połączenie z ZHP-1918

24 -27 lutego 1993 r. - III Walny Zjazd ZHR

3-10 września 1993 r. - Biała Służba na Litwie i Łotwie

25 lipca - 6 sierpnia 1994 r. - udział reprezentacji polskich harcerzy z Litwy, Łotwy, Ukrainy, Białorusi i Polski na V Światowy Zlot Harcerstwa do Wielkiej Brytanii.

13 sierpnia 1996 r. - Akt Zawierzenia ZHR w Częstochowie

30 sierpnia 1996 r. - audycja ZHR w Castel Gandolfo

26 lipca - 2 sierpnia 1997 r. - Zlot Skautów Bałtyckich w Gdańsku

W 1997 r. w Wyższej Szkole Handlowej w Kielcach powstała specjalność Administracja Systemami Bezpieczeństwa.

Realizacja programu ASB podporządkowana została idei takiego ukształtowania przyszłego absolwenta, który w interesie publicznym potrafi w sposób profesjonalny przeciwdziałać nowej jakościowo fali przestępstw. Główny nacisk w kształceniu studentów położony jest na zdobycie wysokiej sprawności intelektualnej i fizycznej w walce z nacierającą na struktury Państwa oraz ważne instytucje gospodarcze, przestępczością zorganizowaną i mafijną. Kształcenie tego typu ludzi jest wyjściem uczelni naprzeciw zapotrzebowaniom społecznym na szeroko rozumiane bezpieczeństwo. Organizowaniu takiego systemu służą założenia programowe studiów, które mają również na celu przełamanie stereotypowych i zaśnankowych metod walki z przestępczością. Metod, które korzeniami swymi tkwiąc w minionej epoce, nie mogą sprostać obecnym zagrożeniom. Stąd, mimo dotychczasowego monopolu, wykształcenie słuchaczy obliczone jest na tworzenie groźnego dla podziemia kryminalnego, kadrowego zaplecza dla: nowej skutecznie działającej policji, banków, instytucji ubezpieczeniowych, urzędów skarbowych, poważnych firm detektywistycznych i wszystkiego co składa się na bezpieczeństwo nowoczesnego, aspirującego do standardów europejskich państwa.

Studenci pierwszego roku specjalności Administracji Systemami Bezpieczeństwa składają uroczyste ślubowanie na legendarnej Polanie Wykus, w lasach, które przed laty dawały schronienie najlepszym polskim córkom i synom – partyzantom generała Langiewicza i majora Ponurego.

Fakt, że Jan Piwnik – Ponury był przed wojną kadrowym oficerem Policji Państwowej przybliży

Ślubowanie studentów

duchowo tę postać do idei dla, której powołano w Wyższej Szkole Handlowej w Kielcach specjalność Administracja Systemami Bezpieczeństwa.

Tą niesłychanie ważną okoliczność uzasadnia wybór miejsca ślubowania, którego rota wyraźnie wskazuje o co chodziło twórcom specjalności:

„Ja, student Administracji Systemami Bezpieczeństwa, wierny ideałom, którym służyli i oddali życie powstańcy generała Langiewicza i majora Po-

nurego, świadom obowiązków wynikających z nabytych umiejętności, Ślubuję!

- służyć wiernie Narodowi Polskiemu,
 - strzec bezpieczeństwa Państwa i jego obywateli nawet z narażeniem życia,
 - zgodnie z zasadami etyki zawodowej,
 - bronić honoru,
 - godności i dobrego imienia przyszłej służby.
- Tak mi dopomóż Bóg”!

mgr Jacenty Frydrych



Studenci I roku Administracji Systemami Bezpieczeństwa z WSH Kielce

Nasze ulice

Na co dzień nie zastanawiamy się nad tym, gdzie mieszkamy, po jakich ulicach chodzimy. Przemierzamy ulice szybko. Gonią uciekający czas. A warto się chwilę zastanowić kim był ten czy inny, którego imię nosi nasza ulica. W każdym mieście można znaleźć Sienkiewicza, Reja czy Kochanow-

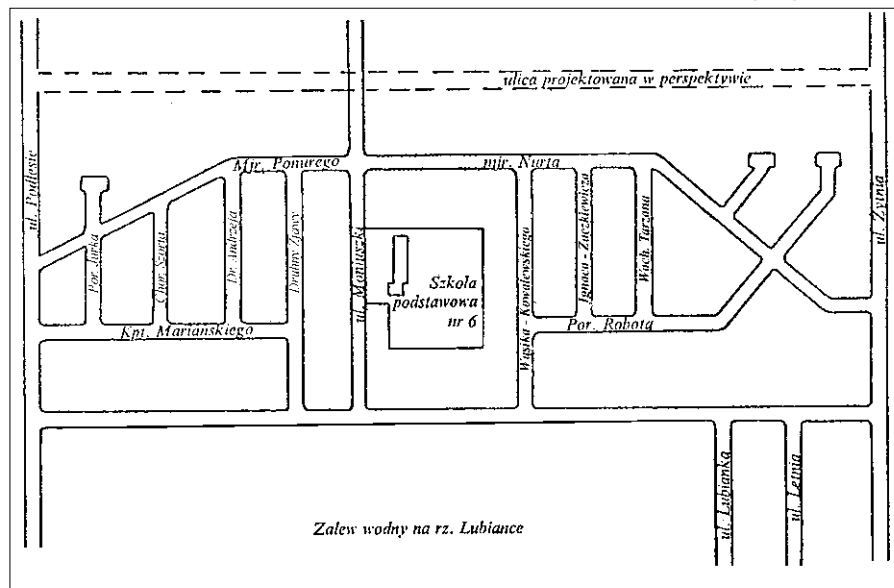
skiego, ale tylko nieliczne mogą poszczycić się takimi bohaterami jak mjr PONURY czy mjr NURT.

Dzięki staraniom koleżanek i kolegów, uczczono pamięć nieżyjących już żołnierzy podziemia. Ówczesna Miejska Rada Narodowa w Starachowicach uchwaliła 14 czerwca 1988r. jedną z projektowanych ulic na osiedlu „Lubianka” nazwę mjr Ponurego. Kolejne ulice nazwano dopiero 2 marca 1990r. Od tamtej pory na planach miasta widnieją nazwy: mjr Nurta, kpt Marianańskiego, por. Robota, por. Jurka, chor. Szorta, wachm. Tarzana, dr Andrzeja, Druhny Zjawy, Wąsika-Kowalskiego, Ignaca-Żackiewicza. Notki biograficzne większości z nich można znaleźć na stronach internetowych serwisu „Wykus on-line” pod adresem <http://www.kki.net.pl/milek/wykus/>

Szczególne słowa uznania za wytrwałość w batalii o nasze ulice należą się śp. Marianowi Świderskiemu ps DZIK, Zbigniewowi Góra ps BURZ i Edmundowi Rachtan ps KAKTUS.

W zeszłym roku opuścił nasze szeregi senior środowiska śp. mjr DZIK, środowisko poczyniło już pierwsze kroki aby i jego imieniem nazwać jedną z ulic Starachowic.

Miłosz A. Trukawka



Zginął Komendant „Ponury”!

Pojutrze pogrzeb w Wawiórcze!

Opuszczaliśmy pole walki zwycięskiej pod Jewłaszami przepojeni goryczą. Wcale nas nie cieszyło to, że w dopalających się zabudowaniach niemieckiego stützpunktu zostało prawie czterdziestu zabitych wrogów, że nasz tabor został mocno obciążony zdobycznym dobrem, że licznie skrzynie amunicji i nowe karabiny maszynowe dały nam prawo do nieliczenia się z każdym nabojem, czy każdym zacięciem się kaemu.

Skrzyp wózów, na których jechali jęczący ranni i widok tamtych cichych już niestety furmanek wyścisła łzy z oczu najtwardszych. Na pierwszym wieziono przykryte żołnierskim płaszczem zwłoki Komendanta. Obok szedł trzymając się brzęgu półkoszek nasz lekarz „Jontek” Jan Kondrat. Szedł ciężko oddychając, rana na plecach krwawiła obficie, a on nie zwracał uwagi ani na własną dolegliwość, ani na fakt, że kilka wozów dalej wieziono ciężko ranego jego młodszego brata „Dymka” – Jurka.

W milczeniu, zwarzeni bólem i zropaczeni wyszliśmy długą kolumną z lasu, przed nami wśród falujących zbóż wylonili się zawsze nam przyjazne zabudowanie Talmontowszczyzn. Jeszcze niedaw-



W Jewłaszach – Bohdana w hołdzie Komendantowi „Ponuremu” Towarzysze Broni i Ludność Miejscowa postawiła pomnik, który jest bez tablicy. Tablica do dziś pozostaje w piwnicy jednego z mieszkańców wsi. Wmurowanie jej zostało zakazane. Tablica została wyniesiona do fotografii. Tablica została wykonana w Starachowicach.



ROK II. Miejsce postoju, 27 czerwca 1944 r. Nr 22 (48)

ROZKAZ

Żołnierze! Dnia 16 czerwca 1944 r. odszedł od nas na zawsze Dowódca VII batalionu, Porucznik PONURY.

Padł od kul na bunkrze niemieckim, idąc w pierwszym rzucie z oddziałem szturmowym, dając Wam raz jeszcze przykład nieustraszonego męstwa, jakie cechowało zawsze tego urodzonego dowódcę i żołnierza.

Prostolinijny, surowy dla siebie i sprawiedliwy dla podwładnych, rozważny, żołnierz rozmiłowany w wojnie, dla której poświęcił siebie samego i swoich najbliższych.

Takim samym widział go kampania wrześniowa 1939 roku.

Takim, był na polach Francji w r. 1940.

Takim zastaliśmy Go, gdy wrócił i prowadził Oddziały Polskie do zwycięskich walk w Górach Świętokrzyskich.

Takim był u nas i pozostać powinien na zawsze w naszej pamięci.

Żołnierze! Stawiam Wam za wzór żołnierskie życie i zaszczytną żołnierską śmierć Porucznika PONUREGO.

Żołnierze! Dnia 16 czerwca wraz z por. Ponurym padli od kul na bunkrze niemieckim: plut. Stahmiec, st. strz. Kanarek, st. strz. Dymek oraz strzelcy: Brzoza, Lipiek i Topol.

Poświęcili młode swe życie w zmaganiu ze śmiertelnym wrogiem w walce o Wolność.

Żołnierze! Wolność i Niepodległość krwią się kupuje...

CZESCI CH PAMIĘCI!

DOWÓDCA ARMIJ KRAJOWEJ
OKRĘGU NOWOGRODZKIEGO
(-) PRAWDZIC

Rozkaz zrekonstruowano
z powodu bardzo słabo czytelnej kopii pisma

no witano nas tu serdecznie, wesolo, a teraz talmontowszczanie stali z odkrytymi głowami – szloch głośny, targający za serce niósł się na całą osadę...

Modest Bobowicz - „Wircz”

fragment jego wspomnień zamieszczony

w albumie „Ostatnia droga Komendanta Ponurego” wyd. 1990r.

Wykus on-line

Informujemy, że prezentowany na zeszłorocznej Koncentracji serwis internetowy „Wykus on-line” cieszy się coraz większą popularnością.

W chwili obecnej miesięcznie odwiedza nasze strony ponad 100 osób. Wśród odwiedzających internautów są osoby z całego świata, m.in. z Holandi i Kanady. Informacje te mamy dzięki licznikowi gości i statystyce odwiedzin, które prowadzimy od marca tego roku.

Nasz serwis jest polsko-języczny więc najprawdopodobniej są to Polacy mieszkający na stałe zagranicą. W planach jest przetłumaczenie serwisu na język angielski, co umożliwi szeroki dostęp do zawartych w nim informacji o Wykusie, Środowisku PONURY-NURT.

Internet jest coraz częściej wykorzystywanym źródłem informacji, stąd nasza obecność w nim. W imieniu całego zespołu, który tworzy serwis „Wykus on-line” zwracam się z prośbą o jak najszersze upowszechnienie informacji o naszym działaniu, aby jak największe grono odbiorców mogło z niego skorzystać. Ze swej strony pragnę zobowiązać się do stałego aktualizowania zawartych w nim informacji, stałego rozwoju i uatrakcyjniania serwisu.

Nasz internetowy adres: <http://www.kki.net.pl/milek/wykus/>

Pocztę elektroniczną proszę kierować na adres: milek@kki.net.pl

Miłosz A. Trukawka

LIPNO – CHOTÓW

finał walk w akcji „Burza”

Rozpoczynają się działania w ramach akcji „Burza”. Dowódcy pułków i batalionów wykonują działania zgodnie z generalnymi rozkazami dowódcy Korpusu Kieleckiego.

W ten sposób zamknięty został okres typowej partyzantki, w której obowiązywały szczególne metody walki, a talenty dowódców ujawniały się spontanicznie i zasadały się na wrodzonych cechach charakteru.

Od połowy sierpnia do końca września 1944 r. batalion „Nurta” przeszedł szlak dywizji, uczestnicząc we wszystkich bojach w bezpośrednim styku z wrogiem (Dziebaltów, Miedzierza) lub w osłonie skrzydeł czy tyłów. „Nurt” cieszył się osobistym zaufaniem dowództwa, a dowodząc jednostką z doświadczonym żołnierzem, często był kierowany do działań rozpoznawczych, ubezpieczeń zagrożonych przejść i innych ważnych zadań.

Autoritet „Nurta” uznawali również koledzy, dowódcy innych równorzędnych jednostek. „Marcin” (Mieczysław Tarchalski), dowódca I batalionu 74 pp AK, tak wspomina przebieg boju pod Lipnem: „...pierwsze uderzenie [Niemców] poszło na „Nurta”. Trafili nieszcześnie: „Nurt”, stary partyzancki wyga, mający doskonały, świetnie uzbrojony oddział sprawił Niemcom na lipniańskich groblach tęgie ciągi...”

30 września Komenda Okręgu wydaje rozkaz o częściowej demobilizacji 2DP i jej rozczłonkowaniu na pułki.

8 października 1944 r. komendant Okręgu powołuje „Nurta” na dowódcę 2 pp Legionów AK. Wkrótce potem, wobec zbliżających się jesiennych chłodów i braków w umundurowaniu, II i III batalion 2 pp Legionów AK odchodzą na wschód w rejon zimowego zakwaterowania.

„Nurt” pozostaje sam w powiecie włoszczyńskim, utrzymując kontakt z batalionami 74 pp pod dowództwem „Roztoki” (Adam Szajna).

Niemcy, na podstawie rozpoznania z końca września, przygotowują starannie operację przeciwko siłom dywizji i kierują ją w końcu października na pozostałe w rejonie Włoszczyzny bataliony.

Oddziały niemieckie skierowane przeciw partyzantom wyposażone zostały w ciężką broń maszynową, wozy opancerzone i lekkie czołgi oraz samoloty rozpoznawcze. Pierwsze uderzenie na 74 pp, ubezpieczony od południowego wschodu przez I batalion 2 pp Legionów, nastąpiło 27 października koło Krzepina oraz Zagórcza i zakończyło się sukcesem batalionów „Roztoki”. Następnego dnia bataliony utrzymując kontakt bojowy z wrogiem odskakiwały na południowy wschód (las Kwiliny), a później na północ. 29 października pod Lipnem Niemcy uderzyli wszystkimi siłami na batalion „Nurta”. W tym czasie bataliony „Roztoki” początkowo ubezpieczały, a następnie dokonywały zamierzonych wcześniej rozczłonkowania.

Walkę pod Lipnem „Nurt” rozegrał w lesie w szyku obrony okrzężnej, mając od czoła oparcie o stawy z jedną drogą do lasu biegnącą po grobli. Kierunek ewentualnego odskoku na północ był otwarty i ubezpieczony daleko wysuniętą placówką „Halnego” (Zdzisław Rachta). Niemcy forsując drogę na grobli ponieśli potężne straty, nie zdołali również skutecznie oskrzydlić oddziału i po paru godzinach walki odstąpili od natarcia, a batalion skierował się w planowanym kierunku na północ.

Następnego dnia, po porannej utarczce z oddziałem rozpoznawczym na niewielkim obszarze leśnym, „Nurt” przyjął ciężkie natarcie Niemców pod Chotowem; tutaj straty własne były większe, ale batalion o zmierzchu szturmem odrzucił nacierające siły wroga i po krótkim odpoczynku odskoczył na północ, dokładnie ukrywając miejsce postoju na bagnach rzeki Czarnej. Leśne rozlewiska tej rzeczki już w czasie I wojny światowej okazały schronienie wielu oddziałom wojskowym.

W nocy z 1 na 2 listopada „Nurt” doskonale zaplanowanym manewrem w postaci pozorujących marszów wokół Ewelina i Lasocina oderwał się ostatecznie od nieprzyjaciela, zaczaiwszy się w rejonie Gór Małogóskich, a siły niemieckie w przekonaniu, że rozproszyły partyzantów, zakończyły działania bojowe i skierowały oddziały rozpoznawcze w kierunku Radoszyc. Następnie przeszły do patrolowania rejonu.

Ta największa bitwa partyzancka na obszarze Kielecczyzny – ze względu na użyte siły i środki oraz czas trwania – zakończyła się sukcesem „Nurta”, który nie dopuścił do rozbicia oddziału i trwał w lasach jeszcze dwa tygodnie przy wyczerpanych zapasach amunicji i w niezmiennie uciążliwych warunkach bytowania.

Odwaga i nieustępliwość żołnierzy – to rezultat osobistego męstwa „Nurta”, który zagrzewał do walki dochodząc do pierwszej linii walczących.

Po boju pod Chotowem widoczne było, że nieprzyjacielowi odeszła ochota do podejmowania otwartych starć.

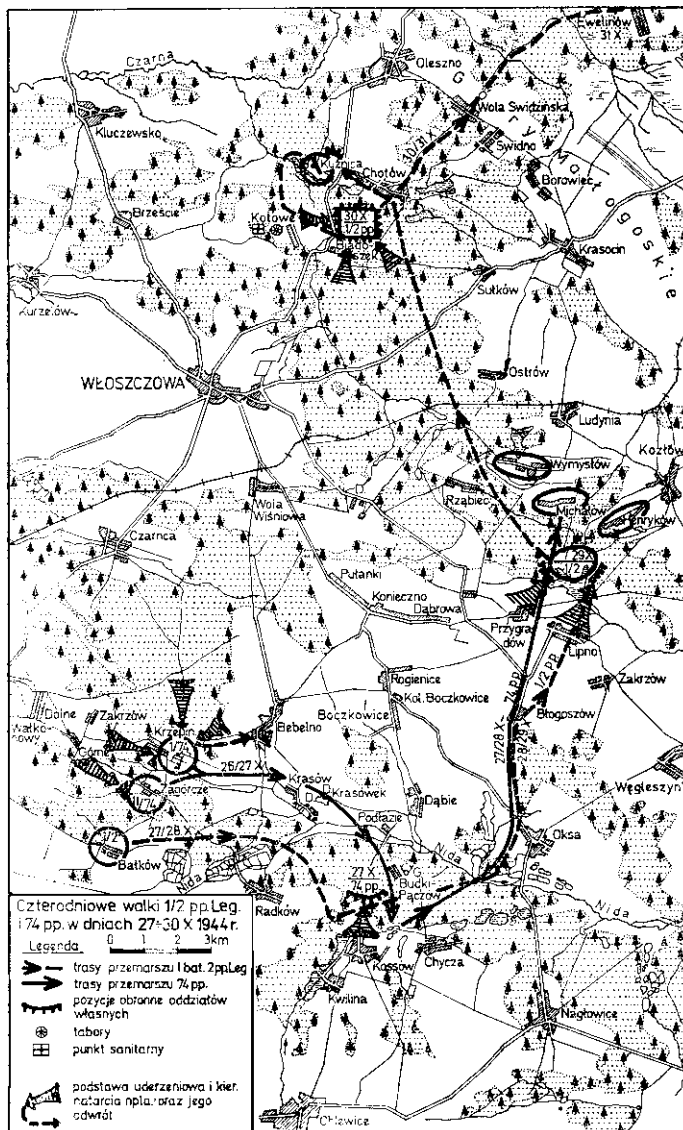
Pomimo sukcesu sytuacja batalionu stała się jednak dramatyczna: po zlikwidowaniu taborów pozostało amunicji na krótką walkę, możliwości poruszania się były ograniczone, kontakty z zapleczem dla zaopatrzenia w żywność utrudnione.

Każdy dowódca na miejscu „Nurta” wahałby się przed dalszym utrzymywaniem oddziału w całości; „Nurt” w tej beznadziejnej sytuacji pozostaje, jak dotychczas zdyscyplinowanym żołnierzem, zdwoja ostrożność w poruszaniu się i trwa nadal w nakazanym obszarze.

Wysłał jednocześnie kuriera do dowództwa po dalsze rozkazy i otrzymuje zgodę na zdemobilizowanie żołnierzy.

Wyjątki z relacji
Zdzisława Witebskiego
– kpt „Poraja” (†)

p.t. „Major Nurt – ostatni dowódca
2 pp Legionów AK” opublikowanej
w książce „Nurt” Warszawa 1992r.
Mapka z „Jodły” W. Borzobohaty



Kolorowa wizja

Burmistrzom gmin Bodzentyna, Suchedniów i Wąchock zadaliśmy pytanie
– Jak widzą wizję współpracy ze Środowiskiem Żołnierzy Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej PONURY-NURT.



Mariusz Kozera

– zastępca burmistrza w Bodzentynie.

– Nie zamierzamy zmieniać dotychczasowych reguł współpracy, którą cenimy sobie bardzo wysoko. Środowisko kombatanckie PONURY-NURT było zawsze nam bliskie i my zawsze, w miarę potrzeb próbowaliśmy pomagać, współorganizując wiele uroczystości. Cieszymy się, że nadal będziemy mogli pomagać a zarazem kultywować pamięć o wielkich Polakach, którzy od nas odeszli.

Marek Witkowski

– zastępca burmistrza Wąchocka.

– Wizja współpracy istnieje. Aktualne ustalenia pomiędzy burmistrzami Wąchocka, Suchedniowa, Bodzentyna oraz Środowiskiem kombatanckim są takie, że obchodami a właściwie organizacją obchodów rocznicowych zajmie się corocznie jedna gmina przy współudziale dwóch pozostałych. Oczywiście nieocenioną pomocą służyć nam będą sami kombatanck. Z naszej strony jest dobra wola wydanej pomocy.



Tadeusz Bałchanowski

– burmistrz Suchedniowa.

– Oczywiście nasze działania idą w tym kierunku, aby współpraca z tym środowiskiem układała się coraz lepiej. Teraz oceniam ją jako bardzo dobrą. W przyszłości będziemy otwarci na każdą inicjatywę, na każde propozycje ze strony Środowiska PONURY-NURT.

Zanotował Edward Maj

Przysłowiowe dwa słowa o Środowisku PONURY – NURT

Środowisko Żołnierzy Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich PONURY – NURT powstało we wrześniu 1957r. Zorganizowało się nieformalnie, ale skutecznie. Więzy łączące żołnierzy z lat walk partyzanckich 1943-45, okazały się silniejsze od strachu przed bezpieczeństwem i groźbami represji nie tylko w pracy.

Celem Środowiska jest utrzymywanie więzi przyjaźni i koleżeńskiej pomocy między żołnierzami PONUREGO i NURTA, a ponadto utrwalanie dziedzictwa ideowego Polskiego Państwa Podziemnego i Armii Krajowej. To ostatnie dotyczy szczególnie kontaktów szeroko pojętych nie tylko z młodzieżą.

Środowisko realizuje swoje cele przez:

- organizowanie rocznicowych uroczystości i koleżeńskich spotkań,
- prowadzenie samopomocy koleżeńskiej,
- upamiętnianie miejsc walki i ludzi,
- opiekę nad grobami towarzyszy broni,
- pomoc dla szkół noszących imię Armii Krajowej.

W roku 1989 zwołano już oficjalnie koncentrację w Warszawie. Na zweryfikowanych i żyjących 225 żołnierzy PONUREGO i NURTA przybyło 180. Reszta usprawiedliwiła swoją nieobecność wiekiem, chorobą lub nieobecnością w kraju. Po wielogodzinnej dyskusji ustalono program działania oraz wybrano Radę

Starszych oraz por./mjr „Dzika” Mariana Świderskiego na Prezesa. W roku następnym wstąpiliśmy jako całość do nowopowstałego Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Warszawie na prawach Okręgu. Podporządkowując się Zarządowi Głównemu Związku zachowano pełną samodzielność w działaniu, zgodnie zresztą ze Statutem Związku. Podsumowanie czterdziestolecia działania Środowiska znajdzie Państwo w wydanym w roku ubiegłym opracowaniu „Moją Ojczyzną jest Polska Podziemna”. Wydaje się, że Światowy Związek obchodząc swoje dziesięciolecie, może się pochwalić naszym czterdziestolecie.

POWIAT STARACHOWICKI



Polskie lasy

Gdybyście mówić chciały,
lasy zielone, polskie,
gdybyście mówić umiały,
Bory Tucholskie,
Puszczo Jodłowa,
Kampinosie,
Zamojszczyzno -
niosłyby się po rosie
salwy w waszych słowach
i szept ostatni:
„Dla Ciebie,
Ojczyzno...”.

Drgałyby wasze drzewa,
jak napięte struny,
nutą partyzanckich pieśni,
komenda: „Lewa”,
grzmotem, jakby waliły pioruny,
jękiem, co niósł się boleśnie
w daleką, rodzinną stronę,
gdzie ściany zostały swojskie.

Lasy zielone,
polskie,
niech się wasz liść kołysze
nad tysiącami miejsc, gdzie wrzos
ma barwę inną – już na zawsze.
Otulcie partyzancki los
w dywany liści najłaskawsze,
opatrzcie watą miękkich mchów,
otoczcie tchnieniem zielnej woni,
i choć nie znacie naszych słów
nućcie tym, którzy wśród ustroni
waszych zostali – piosenkę cichą
także i od nas,
po wsze czasy.

Lasy zielone.
Polskie lasy.

Jan Baliński „Kruk”

Fotokalejdoskop



Wykus 1999

ISSN 1505-2176

Wydano staraniem: Związku Harcerstwa Rzeczypospolitej
i Środowiska Żołnierzy Świętokrzyskich Zgrupowań Partyzanckich Armii Krajowej PONURY-NURT
przy finansowej pomocy Powiatu Starachowickiego



Red. wydania: pwd. Artur Sieczka, redakcja: hm Roman Wróbel, phm Miłosz A. Trukawka (red. nac.), skład i łamanie: phm Miłosz A. Trukawka
ADRES do korespondencji: 27-200 Starachowice, ul. Żeromskiego 3/19, e-mail: milek@kki.net.pl, <http://www.kki.net.pl/milek/wykus/>